

TOMASZ MIKA

ELIZA FREJTAG-MIKA

CZY KRYZYS FINANSOWY DOWODZI IRRACJONALNOŚCI GLOBALIZACJI?

Wprowadzenie

Globalizacja, jako proces postępującej integracji gospodarki światowej, przechodzi obecnie szczególną fazę. Teraz gdy ciągle nie jesteśmy pewni, mimo wyraźnych oznak ożywienia gospodarczego na świecie, że głęboki kryzys finansowy, który wstrząsnął podstawami międzynarodowego ładu finansowego i ekonomicznego, został ostatecznie przezwyciężony, podnoszą się liczne głosy krytyków globalizacji. W miarę postępów globalizacji prerogatywy władzy państwowej w zakresie stanowienia ładu instytucjonalnego i regulacji dotyczących życia gospodarczego były zastępowane przez mechanizmy rynkowe. Zasadne są zatem obawy, że beneficjentami tych zmian, w wyniku których państwo traci bezpośrednią kontrolę nad coraz większą liczbą podmiotów gospodarczych, są korporacje międzynarodowe, które wykorzystują swoją potęgę organizacyjną, finansową i intelektualną do systematycznego zawłaszczania przestrzeni publicznej, redukując jednocześnie rolę państwa jako nadrzędnego podmiotu organizującego życie społeczne. Naczelnym imperatywem ich działania są nakazy racjonalności i efektywności ekonomicznej. Cele te często funkcjonują autonomicznie, pozostawiając staraniom państwa realizację celów spójności społecznej, długofalowych celów rozwojowych w zakresie edukacji, ochrony zdrowia, rozwoju infrastruktury i ochrony środowiska. Obecny kryzys ekonomiczny ujawnił z całą mocą rolę państwa jako podstawowej i ostatniej instancji, jako jedynej zdolnej do podjęcia pakietu przedsięwzięć w celu przezwyciężenia chaosu w systemie finansowym i w sferze gospodarki realnej. Konsekwencją rewitalizacji znaczenia i potęgi państwa, które chroni przede wszystkim swoje partykularne i często doraźne interesy, jest relatywne osłabienie tętna globalizacji.

Czy powyższe fakty dowodzą jednak krachu globalizacji jako nośnego fenomenu poszukiwania większej efektywności alokacji zasobów, a więc większej racjonalności gospodarowania, będącej podstawą i źródłem szybszego wzrostu gospodarczego, wzrostu tak pożądanej ogólnej zamożności, a w konsekwencji bardziej godnych warunków życia dla coraz większej liczby ludzi na świecie? Czy niesprawności w funkcjonowaniu światowych powiązań gospodarczych i finansowych są pochodną jedynie błędnej polityki gospodarczej

prowadzonej przez główne kraje świata, i jako takie mogą zostać skorygowane, czy też są dysfunkcjami o charakterze strukturalnym, a więc są de facto nieusuwalne? Czy dowodzą one irracjonalności globalizacji?

Globalna nierównowaga ekonomiczna

Globalizacja stała się fenomenem współczesności w wyniku obiektywnego procesu poszukiwania możliwie największego zwrotu z alokowanych czynników produkcji, tj. głównie kapitału finansowego i pracy ludzkiej. Realizuje się ona w przestrzeni transgranicznej w wyniku przepływu towarów (usług), kapitału, migracji ludzi, wymiany idei oraz unifikacji kodów kulturowych i zmian politycznych¹.

Przedmiotem niniejszego artykułu są jedynie rozważania dotyczące bieżącej fazy globalizacji w zakresie wymiany gospodarczej i stosunków finansowych, odniesione do strategii wyjścia z obecnego kryzysu.

Burzliwy rozwój globalizacji, począwszy zwłaszcza od początku dekady lat 1990² był możliwy w wyniku eksponentyjnego rozwoju technik komputerowych i komunikacyjnych. Wzrost handlu międzynarodowego w okresie przed kryzysem był imponujący. Średnio w latach 1992–2007 wynosił 14%² i był ponad trzykrotnie wyższy od średniego wzrostu światowego PKB. Na przestrzeni ostatnich dwu dekad ukształtowała się jednak głęboka nierównowaga w wymianie handlowej pomiędzy czołowymi potęgami ekonomicznymi świata. Azjatyckie kraje Pacyfiku (Chiny, Japonia i pozostałe kraje nowo uprzemysłowione – NIC), a także Niemcy w Europie realizują ciągle strategię utrzymywania nadwyżki eksportowej, wynikającej zarówno z tradycyjnie pojmowanej przez tamte społeczeństwa cnoty skrzętności, realizowanej polityki wysokich stóp oszczędności i akumulacji oraz dążenia do posiadania wysokich rezerw walutowych, jako najlepszego zabezpieczenia przed kolejnym nawrotem kryzysu finansowego; USA dopuszczając do deterioryzacji swojego bilansu handlowego, akceptując dla doraźnych korzyści ekonomicznych, w formie taniego importu, wyjątkowo łatwe pozyskiwanie oszczędności zagranicznych na finansowanie potrzeb pożyczkowych budżetu państwa oraz niskich stóp procentowych, napędzających niepomiarne popyt wewnętrzny i powstawanie bańki spekulacyjnej na rynku nieruchomości i aktywów finansowych, doprowadziły do przyspieszonej dezindustrializacji kraju³. Powstawaniu nierównowagi sprzyja także brak konsekwencji ze strony władz państwowych i monetarnych USA w tolerowaniu zanizzonego kursu wymiennego waluty chińskiej, który

¹ *Globalizacja a odrabianie zaległości rozwojowych*, red. G.W. Kołodko, [w:] *Globalizacja, marginalizacja, rozwój*, WZPIZ, Warszawa 2003, s. 29.

² E. Bojar, E. Frejtag-Mika: *Objectives of Competitive Strategy of Transnational Corporations in Conditions of Globalization*, [w:] *Globalization and Institutional Development*, red. J. Seep, D. Frear, COPE, Wilkes-Barre 2008, s. 139.

³ E. Frejtag-Mika: *The Financial Crisis in the Perception of Economic Thought. Implications for the World and Poland and Attempts at Overcoming the Crisis*, [w:] *The Perspective of Polish Economy Management in Globalization Environment*, Poznan University of Technology, red. E. Skawińska, Poznań 2009.

według szacunków ekspertów amerykańskich⁴ jest w wyrazie nominalnym zaniżony o ok. 40%, a według parytetu siły nabywczej (PPP) jest czterokrotnie niższy.

W polemice dotyczącej skutków polityki osiągnięcia przez niektóre kraje (Chiny, Niemcy, Japonię) stałych nadwyżek eksportowych, oszczędności krajowych i inwestycji pojawiają się głosy⁵, wskazujące, że podobna praktyka ograniczania przez te kraje konsumpcji wewnętrznej jest niespójna z koniecznością przywrócenia równowagi globalnej. Nadwyżki w jednym kraju stają się bowiem deficytem u partnerów w ich wymianie handlowej, a w przypadku niewypłacalności krajów dłużniczych, należności z tego tytułu mogą się stać nieściągalne. Za propozycją niemiecką w sprawie powołania Europejskiego Funduszu Monetarnego kryją się sugestie połączenia kwestii doraźnej pomocy finansowej dla krajów strefy euro, akumulujących nadmierne deficyty budżetowe, z dotkliwymi sankcjami dotyczącymi możliwości zawieszania kraju, będącego notorycznym dłużnikiem, w prawach członkowskich, a nawet opuszczenia przez niego Unii Walutowej. Realizacja postulatów niemieckich polegających na szybkiej redukcji deficytu przez kraje dłużnicze doprowadziłaby do redukcji globalnego popytu i uruchomiłaby znaczną presję deflacyjną. Niemcy, kontynuując w tym czasie swoją egoistyczną politykę utrzymywania nadwyżek eksportowych, mogą same, wobec braku traktatowej możliwości wyegzekwowania takiego podejścia u największych partnerów, wykazujących wysoką stopę deficytu budżetowego (np. Francja – 9,0% w 2010), rozważać wyjście z Unii Walutowej.

Także Chiny, które posiadają największe rezerwy walutowe, przeciwstawiają się naciskom na urealnienie kursu wymiennego własnej waluty, oczekując od USA, by redukcja nierównowagi w wymianie nastąpiła w wyniku poprawy ich konkurencyjności, ograniczenia wydatków budżetowych oraz ekspansji monetarnej, tj. uruchomienia zjawisk deflacyjnych i spadku cen. Pozycja zarówno Niemiec, jak i Chin, polegająca na eksporcie własnej nadwyżki eksportowej, prowadzi bezpośrednio do redukcji globalnego popytu, utrudnia ożywienie gospodarcze na świecie, a w dalszej perspektywie zagraża utrzymaniu realnej wartości posiadanych przez te kraje aktywów zagranicznych. Wyjście z sytuacji wymaga więc kompromisowych działań krajów wierzycielskich i dłużniczych.

Globalizacja polityczna

W dyskusji na temat dalszych perspektyw globalizacji wyrażana jest opinia, że „globalizacja polityczna nie podąża za globalizacją ekonomiczną”⁶. Apologeci takiego myślenia oczekują, że możliwie najwcześniej należałoby ustanowić nowy układ instytucji światowych, który by zapewnił – poprzez przyjęcie definicji „globalnego dobra wspólnego” – globalną racjonalność. Pogląd ten póki co jest niepraktyczny. Jest on bowiem refleksem nobliwej zaiste myśli, której dotąd historia jednak nie zweryfikowała, że z wyższych po-

⁴ J. Berr: *Treasury Secretary Geithner's Trade Diplomacy in China*, Daily Finance, April 8, 2010.

⁵ M. Wolf: *China and Germany Unite to Weaken the World Economy*, „Financial Times”, March 17, 2010, s. 9.

⁶ W. Szymański: *Czy globalizacja musi być irracjonalna?*, SGH, Warszawa 2007, s. 14.

budek, np. w obliczu utrzymywania się barier wzrostu, wynikających z wyczerpywania się zasobów naturalnych, degradacji klimatu, środowiska i presji demograficznej czołowe potęgi świata zdołają w niezbędnym stopniu zrezygnować z forsowania egoizmów narodowych, godząc się na spolegliwą koordynację działań w imieniu realizacji nadrzędnych celów ludzkości, tj. pokoju światowego i godnego bytu każdej jednostki ludzkiej. Wydaje się wszakże, że w warstwie praktycznej należałoby się kierować dążeniem do doskonalenia współpracy państw w ramach istniejących instytucji międzynarodowych: ONZ i jej agend, MFW i BŚ i innych, bez formułowania górnolotnych celów, zaleceń i postulatów odnośnie do nowego międzynarodowego ładu instytucjonalnego, tak znacznie wybiegającego ponad stan świadomości współczesnego człowieka.

W wyniku wzrostu znaczenia ekonomicznego krajów rozwijających się, zwłaszcza oznaczanych kryptonimem BRIC (Brasil, China, India, Russia), których łączny PKB stanowi już obecnie 40% USA⁷, mnożą się żądania zmiany parytetu głosów w MFW i BŚ, lepiej uwzględniających ich rosnący potencjał gospodarczy. Żądania te korespondują z ustaleniami konferencji w Doha 2009, poświęconej strategii walki z kryzysem ekonomicznym⁸.

Innym przykładem myślenia życzeniowego, dotyczącego materii ekonomicznej, jest propozycja ustanowienia waluty światowej. Tę nie nową propozycję, zgłoszoną wcześniej przez J.M. Keynesa, ponowił ostatnio laureat nagrody Nobla, J. Stiglitz⁹, który przypomniał, że pomysł ten, znany jako inicjatywa Chiang Mei, jest ciągle rozważany przez grupę krajów Pacyfiku, jako system wykorzystywania poolu walut narodowych przez kraje strefy do operatywnego przewyżczania braku płynności w rozliczeniach międzynarodowych w warunkach kryzysu finansowego. Inicjatywa ta, mimo powołania formalnego sekretariatu tej konferencji i eksperckich grup roboczych, nie doczekała się jak dotąd realizacji z powodu niedwuznacznego sprzeciwu USA, obawiających się powstania konkurencji wobec MFW, w którym posiadają one de facto prawo weta, oraz wobec oczywistej aspiracji do przywództwa w tej grupie Chin, które pewnie zmierzały już wówczas do roli największego wierzyciela świata i ze względów prestiżowych nie akceptowały Japonii jako lidera tego ugrupowania.

J. Stiglitz zaproponował, by wprowadzić nową światową jednostkę walutową – globalną, emitowaną przez MFW i ewidencjonowaną na koncie kraju członkowskiego w wysokości wniesionej przez ten kraj waluty narodowej. Nowa waluta mogłaby być wykorzystana w przypadku nadzwyczajnych potrzeb finansowych danego kraju, np. w związku z klęskami żywiołowymi, a w dalszej perspektywie na finansowanie innych ważnych celów narodowych, np. rozwój infrastruktury. Konwersja waluty krajowej na nową walutę w re-

⁷ The Hindu, *BRIC declares 2010 deadline for World Bank, IMF reform*, April 16, 2010.

⁸ E. Frejtag-Mika: *Architektura finansowa globalnej współpracy na rzecz rozwoju – wyzwania milenijne*, [w:] *Globalne rynki finansowe w dobie kryzysu*, red. J.L. Bednarczyk, S.I. Bukowski, J. Misala, CeDeWu, Warszawa 2009, s. 128.

⁹ J.E. Stiglitz: *Wizja sprawiedliwej globalizacji. Propozycje usprawnień*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007, s. 271.

zymie kursów stałych nie przedstawia trudności, to jednak autor nie wyjaśnia szczegółowo, w jaki sposób waluty te byłyby przeliczane w systemie kursów zmiennych, zwłaszcza w przypadku, gdyby dany kraj prowadził świadomą politykę deprecjacji własnej waluty. Autor twierdzi, że gospodarka światowa zdołałaby się w ten sposób uwolnić od dolara jako podstawowej waluty rezerwowej. Kraje tego poolu walutowego nie ponosiłyby ogromnych strat z powodu konieczności utrzymywania dużych zasobów waluty rezerwowej, która jest dotąd lokowana głównie w niskodochodowych amerykańskich tytułach dłużnych. USA zostałyby pozbawione jednostronnych korzyści z pełnienia przez dolar funkcji waluty rezerwowej. Propozycja J. Stiglitz'a nie jest obecnie rozważana, nie tyle z powodu wspomnianych trudności teoretycznych w związku z systemem kursów wymiennych, ile z powodu niechęci USA do rezygnacji z pozycji dolara w międzynarodowym systemie walutowym, którego pozycja i rola zostanie podważona jedynie wtedy, jeżeli Ameryka przegra rywalizację o przywództwo militarne i gospodarcze.

Przeptywy kapitału

Przeptyw kapitału w skali międzynarodowej dokonuje się w formie bezpośrednich inwestycji zagranicznych, inwestycji portfelowych, kapitału spekulacyjnego. Kraje inwestycji, a więc przyjmujące kapitał, są najbardziej zainteresowane w napływie bezpośrednich inwestycji zagranicznych, które najczęściej pozytywnie wpływają na modernizację gospodarki kraju inwestycji i są najmniej podatne na przeniesienie do innego kraju. Kraje inwestycji są najczęściej zainteresowane przyciąganiem inwestycji i nierzadko prześcigają się w oferowaniu lepszych warunków inwestowania¹⁰. Inaczej traktowany jest kapitał spekulacyjny, zwany także „gorącym pieniądzem”, lokowany w formie lokat bankowych, zakupu obligacji rządowych i korporacyjnych i funduszach pieniężnych. Głównym motywem jego transferu jest dążenie do zdyskontowania różnic stóp oprocentowania w obu krajach. Negatywną konsekwencją jego niekontrolowanego napływu jest konieczność sterylizacji pieniądza krajowego i uruchomienie presji inflacyjnej. Przeciwno nadmiernemu przepływowi kapitału spekulacyjnego stosowane są środki administracyjne, znane z doświadczeń Chile i Malezji, w formie czasowego zakazu transferu lub jego karnego opodatkowania. Powszechnie dyskutowane są także sugestie opodatkowania przepływów, tzw. podatkiem Tobina, który jest jednak uważany za rozwiązanie suboptymalne.

W ramach walki z kryzysem USA, a później inne kraje, zrealizowały rozległe programy ratunkowe dla banków, instytucji finansowych oraz korporacji, które pozwoliły jednostkom gospodarczym tracącym płynność na uchronienie się przed niewypłacalnością. Później pojawiły się programy stymulowania gospodarki. Obecnie w wielu krajach (USA, Chiny, Niemcy) toczy się dyskusja na temat najbardziej dogodnego momentu zakończenia

¹⁰ E. Frejtag-Mika: *Bezpośrednie inwestycje zagraniczne w sferze B+R – nową jakością w strategii korporacji ponadnarodowych*, [w:] *Kapitał zagraniczny w Polsce w dobie globalizacji*, red. E. Frejtag-Mika, Politechnika Radomska, Radom 2006, s. 42.

programów pobudzania gospodarki. Przeważa pogląd, że wycofanie się z tych programów nie może być pochojne.

Kontrowersje na temat pakietów ratunkowych

Przyjęcie pakietów ratunkowych w celu uchronienia korporacji finansowych przed upadłością spotkało się z różnymi ocenami u przedstawiceli liberalnej szkoły chicagowskiej, którzy pryncypialnie opowiadają się przeciwko tak głębokiej ingerencji państwa i są skłonni zaakceptować społeczne i rynkowe koszty perturbacji finansowych oraz apologetów podejścia neokeynesistowskiego. Także w tej ostatniej grupie można odnotować interesujące kontrowersje dotyczące zakresu ingerencji państwa¹¹. Na przykład A. Sorokin powołując się na optymistyczne szacunki dotyczące wyników wdrożenia programu TARP, które mogą okazać się nawet pozytywne, zarzucił P. Krugmanowi i N. Roubini, że w czasie ujawnienia się niszczycielskich skutków kryzysu finansowego optowali za przejściową nacjonalizacją banków, podobnie jak postąpiła Szwecja na początku dekady lat 1990'. Wprawdzie tocząca się polemika publiczna dowodzi, że stanowisko P. Krugmana było bardziej zniuansowane i dotyczyło jedynie banków o największym udziale zagrożonych lub niespłacalnych kredytów, to zakres operacji ratunkowych pozostaje w dalszym ciągu sporny, a ocena jego skuteczności nie jest ostateczna. Zaskakujące jest to, że J.E. Stiglitz koncentruje się na tym, że rachunek strat bezpośrednich nie obejmuje odsetek od kapitału w wysokości ponad 1 biliona dolarów, które FED ma na Wall Street, zamiast podkreślać znacznie większe straty z tytułu pogłębienia się deficytu budżetowego w wyniku recesji.

Skuteczność pakietów stymulowania gospodarki

Tradycyjna polityka monetarna polega, w zależności od sytuacji rynkowej, na infuzji pieniądza do systemu w zamian za upłynniane przez banki i inne instytucje finansowe lub odwrotnie. Wynikiem tych przepływów jest zmiana struktury długu państwowego, gdyż zobowiązania rządu (papiery wartościowe) są zastępowane przez zobowiązania emitenta pieniądza, czyli banku centralnego. W przypadku emisji dodatkowego długu państwowego rząd zakłada jego spłatę netto w nieokreślonym momencie w przyszłości, godząc się milcząco na to, że nie spłaci tego długu w ogóle, gdyż jeśli wiadomo, że jego spłata będzie wymagać w przyszłości nałożenia większych podatków, to impuls do zwiększenia wydatków budżetowych jest relatywnie słaby; pokusa taka istnieje natomiast wtedy, gdy w wyniku zwiększonej emisji spadnie realna wartość długu. Zdaniem przedstawicieli szkoły neoklasycznej argumenty za szerokim stosowaniem pakietów stymulowania gospodarki są błędne, gdyż wydatki sektora prywatnego na zakup rządowych papierów wartościowych ograni-

¹¹ A.E. Sorokin: *Imagine the Bailouts are Working*, NYT, April 12, 2010; A.E. Sorokin: *Dear Profesor Krugman...*, NYT April 13, 2010; P. Krugman: *Andrew Ross Sorokin Owes Several People an Apology*, NYT, April 13, 2010.

cza konsumpcję prywatną w takim samym stopniu, jak również nie jest pewne, czy środki finansowe pochodzące z pakietów stymulacyjnych zostaną wydatkowane na konsumpcję (w tym zbiorową), czy też zostaną zaoszczędzone. W warunkach recesji wzrasta popyt na pieniądź, który może być zaspokojony poprzez zwiększenie jego emisji w formie umorzenia (wykupu) długu rządowego, agencji rządowych i zadłużenia zagranicznego w ramach polityki „poluzowania ilościowego (*quantitative easing*). Emisja nowego długu państwowego umożliwia zatem podmiotom sektora prywatnego poprawę jakości własnego portfela inwestycyjnego i przeciwdziała spadkowi popytu, spowodowanego oczekiwaniami deflacyjnymi. Przekazanie zatem sektorowi prywatnemu ponad półtora biliona dolarów w ramach pakietów stymulowania popytu wydaje się słuszne wobec utrzymującego się popytu na gwarantowany dług państwowy. Powstaje jednak wątpliwość, czy stymulowanie gospodarki drogą powiększania długu jest najbardziej racjonalną strategią. Po ustąpieniu bowiem presji deflacyjnej należy liczyć się z pojawieniem się znacznej podaży pieniądza w wyniku osłabienia popytu na papiery rządowe, a w konsekwencji z wysoką inflacją. Byłoby zatem lepiej, gdyby władze monetarne i fiskalne prowadziły raczej działania polegające na nabywaniu i pożyczaniu środków pod obligacje korporacji o najwyższym wiarygodności rynkowej, przejmując przejściowo rolę „pośrednika finansowego”, pełnioną dotąd przez podmioty systemu finansowego, łagodząc w ten sposób skutki niedostatecznej akcji kredytowej. W ten sposób następowałaby konwersja długu państwowego przez dług prywatny, a z uwagi na rynkowy charakter tych transakcji byłyby one zapewne zyskowe dla budżetu.

Teoria makroekonomiczna w ujęciu monetarystycznym począwszy od lat 1970' neguje zalety stymulacji fiskalnej. Podstawowym zastrzeżeniem jest to, że pakiety stymulacyjne wymagają długiego okresu wdrożenia. Oczekuje się, że skutki wdrożenia pakietu stymulacyjnego zaproponowanego przez nową administrację amerykańską ujawnią się dopiero po dwu latach. W teorii makroekonomii dominuje obecnie teoria racjonalnych oczekiwań, która przyjmuje, że myślenie o przyszłości jest najważniejszym warunkiem zrozumienia, jak gospodarka działa dzisiaj. Na tym gruncie należy przyjąć, że efekty pakietu stymulacyjnego zależą od tego, czy ludzie oczekują, że obecne zwiększone wydatki będą spłacone w przyszłości poprzez wyższe podatki czy też oczekują oni szybkiej monetyzacji pakietu. Także neokeynesizm broniąc znaczenia polityki monetarnej porzuca tezę, że pakiety fiskalne są ważnym narzędziem walki z recesją. Należy także wskazać na to, że Keynes kładł nacisk na zwiększenie konsumpcji jako najpewniejszą drogę na wyjście z recesji, pomijając inwestycje, które wraz z oszczędnościami są obecnie uważane za warunek wzrostu gospodarczego w długim okresie. Przeciwno tezie o dobroczynnej roli pakietów stymulacyjnych świadczą historyczne doświadczenia W. Brytanii w okresie powojennym lub licznych krajów Ameryki Południowej, stosujących inflacyjną politykę forsowania wydatków z deficytu budżetowego (*spend-and-inflate*).

Wdrożenie pakietów stymulacyjnych w Chinach¹² o wartości powyżej 600 mld dolarów przyczynia się jak dotąd do szybszego tempa wzrostu gospodarczego (11,9% w I. kwartale 2010 r.), lecz podsycia obawy o wzrost inflacji (2,2%) i narastanie bańki spekulacyjnej na rynku nieruchomości.

Polska, kraj członkowski Unii Europejskiej, lecz poza strefą unii walutowej, realizuje liberalny program walki ze skutkami kryzysu światowego. Przyjęła wprawdzie pakiet stymulowania gospodarki ograniczony głównie do uelastyczniania rynku pracy i wprowadzenia ulg inwestycyjnych dla przedsiębiorstw tworzących nowe miejsca pracy, lecz wobec konieczności spełnienia kryteriów zadłużenia, stopy deficytu budżetowego i stopy inflacji, świadomie zrezygnowała z ekspansji fiskalnej. Prowadzona polityka przyniosła jak dotąd pozytywne wyniki. Polska, jako jedyny kraj Unii Europejskiej, zanotowała w 2009 roku dodatni wzrost PKB (ok. 1,6%) oraz relatywnie, w porównaniu do czołowych krajów strefy euro, niski deficyt budżetowy. Należy zaznaczyć, że wpływ kryzysu światowego został w dużym stopniu zamortyzowany poprzez napływ inwestycji zagranicznych, bezzwrotnej pomocy finansowej Unii Europejskiej z funduszy strukturalnych i Funduszu Spójności oraz wyjątkowo głęboka deprecjacja waluty krajowej w początkowym okresie kryzysu.

Badania ekonometryczne¹³ także nie dostarczają dowodów na występowanie pozytywnych skutków wdrożenia pakietów stymulacyjnych. Z ostrożności badawczej należy dodać, że badania te są prowadzone na przypadkowych i niepełnych próbach badawczych z uwagi na relatywną rzadkość stosowania tych pakietów w przeszłości.

Kierunki reformy systemu finansowego w USA

Według ostatnich konserwatywnych szacunków bezpośrednie koszty dla budżetu amerykańskiego z tytułu realizacji programu TARP (*Troubled Assets Relief Program*) nie przekroczą 117 mld dolarów, tj. znacznie mniej niż początkowo preliminowano¹⁴. Kryzys ekonomiczny pociągnął jednak za sobą utratę 8,5 miliona miejsc pracy, bankructwo tysięcy przedsiębiorstw oraz utratę oszczędności i aktywów o wartości bilionów dolarów. Deficyt budżetu państwa wzrósł do 1,4 biliona w 2009 roku i stanowił ok. 9% PKB. Wnioski wypływające z analizy przyczyn kryzysu stanowią podstawę przygotowywanej reformy finansowej, której naczelną ideą jest wyeliminowanie obecnych wad systemu finansowego, sprzyjających stosowaniu nadmiernej dźwigni finansowej i podejmowaniu nadmiernego ryzyka. Proponowane zmiany dotyczą:

- niestosowania w przyszłości do pakietów ratunkowych, mających chronić firmy „too big to fail” przed niewypłacalnością. Władze państwowe uzyskają możliwość

¹² China Business News, *China's GDP Reiss 11,9% in Q1, CPI Up 2,2%*, April 15, 2010.

¹³ J. Cochrane: *Fiscal Stimulus, Fiscal Inflation, or Fiscal Fallacies?* University of Chicago Booth School of Business 2006, s. 7.

¹⁴ T. Leithner: *Financial Reform with Teeth*, US Treasury, April 13, 2010.

przymusowego usunięcia obecnych akcjonariuszy i sprzedaży majątku przedsiębiorstwa zagrożonego upadłością,

- banki będą mogły prowadzić operacje inwestycyjne jedynie na zlecenie klienta i nie będą mogły posiadać, inwestować lub sponsorować funduszy hedgingowych ani funduszy private equity.
- wzrosną wymagania dotyczące posiadania przez banki odpowiednich funduszy własnych i płynności,
- regulacji rynku derywatów poprzez monitorowanie ryzyk u głównych graczy na tych rynku poprzez umiejscowienie obrotu standaryzowanymi derywatami w centralnym domu clearingowym,
- powołania niezależnej agencji ochrony finansowej konsumenta, celem działania której stanie się przyjęcie regulacji systemowych porządkujących rynek kredytów konsumpcyjnych i hipotecznych.

Podsumowanie

Współczesny świat jest areną rywalizacji o kurczące się zasoby naturalne: energię, wodę, minerały i żywność. Toczy się walka o utrzymanie różnorodności gatunków życia biologicznego na ziemi i o ochronę klimatu. Rywalizacja ta ulega zaostrzeniu w miarę tego, jak najliczniejsze narody świata, Chiny i Indie, forsując własny rozwój gospodarczy w celu przewyciężenia wielowiekowych zapóźnień cywilizacyjnych, zgłaszają coraz większe zapotrzebowanie na zasoby. Kraje rozwijające się nie godzą się na przyjęcie zobowiązań międzynarodowych w zakresie liberalizacji rynków wewnętrznych, ochrony środowiska i klimatu, transferu technologii i własności intelektualnej, które w ich ocenie byłyby przeszkodą w szybkim rozwoju tych krajów. Oczekują w tym zakresie daleko idących koncesji ze strony krajów rozwiniętych.

Dla zobrazowania wyzwań, przed którymi stoi wspólnota światowa, posłużmy się jednym przykładem. Obecne dzienne zużycie energii elektrycznej wynosi ok. 13 terawatów mocy i według prognoz podwoi się do połowy bieżącego wieku¹⁵. Gdyby świat chciał uniknąć jego podwojenia w związku z koniecznością ograniczenia emisji dwutlenku węgla i osiągnąć cały przyrost mocy ze czystych źródeł energii (surowce odnawialne i energia jądrowa), to należałoby – mówiąc obrazowo – oddawać do eksploatacji w skali globu jeden reaktor nuklearny o mocy 1000 megawatów każdego dnia. By dopełnić tego obrazu, dodajmy, że w chwili obecnej 1,6 mld ludzi jest pozbawionych elektryczności, a więc nie pogarsza jeszcze przejściowo bilansu surowców energetycznych i w tej mierze nie przyczynia się do niekorzystnych zmian klimatycznych i degradacji środowiska.

Czy rozwiązanie tego gigantycznego zadania cywilizacyjnego, które w praktycznej warstwie zamiast wznoszenia kolejnych obiektów energetycznych obejmie zapewne tak-

¹⁵ T.L. Friedman: *Hot, Flat, and Crowded, Why the World Needs a Green Revolution – and How We Can Renew or Global Future*, Penguin Books, London 2009, s. 260.

że efekty racjonalizacji zużycia energii, może się dokonać bez interakcji organizacji międzynarodowych, krajów, korporacji i jednostek, splecionych różnymi formami powiązań i współdziałania, *ergo* bez dalszego postępu globalizacji?

Literatura

- Berr J.: *Treasury Secretary Geithner's Trade Diplomacy in China*, Daily Finance, April 8, 2010.
- Bojar E., Frejtag-Mika E.: *Objectives of Competitive Strategy of Transnational Corporations in Conditions of Globalization*, [w:] *Globalization and Institutional Development*, red. J. Seep, D. Frear, COPE, Wilkes-Barre, USA 2008.
- China Business News, *China's GDP Reiss 11,9% in Q1, CPI Up 2,2%*, April 15, 2010.
- Cochrane J.: *Fiscal Stimulus, Fiscal Inflation, or Fiscal Fallacies?*, University of Chicago Booth School of Business, 2009.
- Frejtag-Mika E.: *Bezpośrednie inwestycje zagraniczne w sferze B+R – nową jakością w strategii korporacji ponadnarodowych*, [w:] *Kapitał zagraniczny w Polsce w dobie globalizacji*, red. E. Frejtag-Mika, Politechnika Radomska, Radom 2006.
- Frejtag-Mika E.: *The Financial Crisis in the Perception of Economic Thought. Implications for the World and Poland and Attempts at Overcoming the Crisis*, [w:] *The Perspective of Polish Economy Management in Globalization Environment*, red. E. Skawińska, Poznań University of Technology, Poznań 2009.
- Frejtag-Mika E.: *Architektura finansowa globalnej współpracy na rzecz rozwoju – wyzwania milenijne*, [w:] *Globalne rynki finansowe w dobie kryzysu*, red. J.L. Bednarczyk, S.I. Bukowski, J. Misala, CeDeWu, Warszawa 2009.
- Friedman T.L.: *Hot, Flat, and Crowded, Why the World Needs a Green Revolution – and How we Can Renew or Global Future*, Penguin Books, London 2009.
- Geithner T.: *Financial Reform with Teeth*, US Treasury, April 13, 2010.
- Globalizacja a odrabianie zaległości rozwojowych*, red. G. Kołodko, [w:] *Globalizacja, marginalizacja, rozwój*, WZPIZ, Warszawa 2003.
- Krugman P.: *Andrew Ross Sorkin Owes Several People an Apology*, NYT, April 13, 2010.
- Sorkin A.R.: *Imagine the Bailouts are Working*, NYT, April 12, 2010.
- Sorkin A.R.: *Dear Professor Krugman...*, NYT April 13, 2010.
- Stiglitz J.E.: *Wizja sprawiedliwej globalizacji. Propozycje usprawnień*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007.
- Szymański W.: *Czy globalizacja musi być irracjonalna?*, SGH, Warszawa 2007.
- The Hindu, *BRIC declares 2010 deadline for World Bank, IMF reform*, April 16, 2010.
- Wolf M.: *China and Germany Unite to Weaken the World Economy*, „Financial Times”, March 17, 2010.

dr Tomasz Mika
dr hab. prof. Eliza Frejtag-Mika
Politechnika Radomska
Wydział Ekonomiczny

Streszczenie

Postępy procesu globalizacji wywoływały ożywione spory dotyczące jej racjonalności. Podczas gdy jej zwolennicy wskazują na jej dziejową nieuchronność i wielorakie korzyści wynikające z dyfuzji umiejętności, to jej przeciwnicy konsekwentnie podnoszą, że globalizacja konserwuje i pogłębia nierówności rozwojowe i społeczne. Natężenie polemiki wokół fenomenu globalizacji uległo w ostatnim okresie obniżeniu z powodu globalnego kryzysu finansowego, który skłania raczej główne kraje do zachowań protekcyjnych, mitygowanych jedynie przez instynktownie pojmowany bieżący nakaz współdziałania dla ożywienia wzrostu gospodarki światowej.

W artykule, po uwagach dotyczących perspektyw globalizacji politycznej, został podjęty temat nierównowagi wymiany międzynarodowej i jej uwarunkowań jako jednej z głównych przyczyn wybuchu kryzysu. Odniesiono się także do propozycji ustanowienia waluty międzynarodowej i poruszono kwestię ponowionych ostatnio żądań szybko rozwijających się krajów grupy BRIC do ustalenia nowych parytetów przedstawicielskich w międzynarodowych instytucjach finansowych. W reakcji na kryzys rozwinięte gospodarki świata realizują rozległe pakiety programów ratunkowych oraz stymulacyjnych. Ich efekty są przedmiotem kontrowersji zarówno w warstwie badawczej (teoretycznej), jak i stosowanych rozwiązań praktycznych.

Doświadczenia wywołane kryzysem prowokują do traktowania globalizacji jako fenomenu, który, przynajmniej przejściowo, utracił swój powab intelektualny jako ważnej syntezy rozwoju gospodarczego i cywilizacyjnego. Pozostaje wszakże kwestią otwartą, czy społeczność światowa, przed którą stoją wyjątkowo poważne wyzwania, obierając ewentualnie drogę partykularnych interesów narodowych i regionalnych, może zrezygnować z korzyści wynikających z pogłębionej integracji gospodarki światowej.

IS THE FINANCIAL CRISIS PROOF THAT GLOBALISATION IS IRRATIONAL?

Summary

Progress of the globalisation has given rise to controversies about the latter's rationality. Supporters point to its historical inevitability and numerous benefits from skill diffusion, whereas opponents keep arguing that globalisation conserves and entrenches developmental and social inequalities. Polemics concerning the phenomenon have become somewhat quieter recently in the face of the global financial crisis, which pushes major countries towards protectionist behaviour, mitigated only by the instinctively grasped imperative of cooperation for revitalising growth of the world economy. This article begins with some considerations of international trade imbalance and its conditions, and seen as a major cause of the crisis as well as the role of capital flows. Developed economies respond to the crisis with extensive packages of rescue and stimulus programmes. Their effects are disputed, both in respect of scientific theory and practical applications. The scope of the proposed reform of the US finances is discussed in p.6, followed by some comments regarding prospects of political globalisation. Proposals for an international currency and the issue of renewed demands for new representation parities in international financial institutions, voiced recently by the fast-developing BRIC countries, are subsequently discussed.

Experience of the crisis leads some to view globalisation as a phenomenon that, at least temporarily, has lost much of its intellectual attraction as an important synthesis of economic and civilisational development. It remains an open question, however, whether the world community, facing the exceptionally serious challenges (p. 8) and possibly choosing the path of particular national and regional interests, is able to resign from advantages resulting from profound integration of the global economy.

